



19 p. a. Kan. Sawicki Mieczysław

rolnik - kawaler

Po zajęciu terenu polskiego przez Sowietów - w domu  
 zostatem powołany na komisję wojskową i wywieziony na teren  
 rosyjski do Uzbekistanu miasta Andicijan i tu został przydzielony  
 do 123 p. a. e. - w którym to punkcie służyłem 9 miesięcy t. j. do 22 VIII. 40.  
 W czasie tej służby - ogólniej służby 260 polekło zostało 56 stru-  
 wanych przez NKWD i wywiezionych dokąd nie wiadomo - odpowia-  
 dając tylko, że więcej oni kraju swojego - i domu już nie zobaczą.  
 Zajęci wojskowych mieliśmy 12 godzin. przez tego 4 godziny poświęcały  
 na pogadanki komunistyczne - antyreligijne. W pogadankach  
 swoich umieli nas, abyśmy wyrzekli się wiary w Boga.

4-6.

22. VIII. 40. zwolniony z wojska sowieckiego wraz z kolegami i licząc  
 około 190 żołnierzy - przewiezieni zostaliśmy do obozowego punktu  
 w Samarkandzie. W obozie tym było około 5 tys. żołnierzy polskich  
 zwolnionych z armii sowieckiej. Tu nas rozmieszczono po namiotach,  
 po budynkach a część pióro pod niebem odpoczywała. Będzie tu 2 tyg-  
 dnie - dostawaliśmy dziennie 400 gr. chleba i dwarazy dziennie po 1/2  
 rączkij rupy grochowej. Podzieleni na mniejsze grupy rozwińceni  
 zostaliśmy po obozach. 6. VIII. 40. ułożeni 300 osób przewieziono nas  
 do obozu Kahan który znajdował się 15 km. poza miastem.  
 W obozie tym ogrodzonym dookoła drutem kolczastym - mieszkałimy  
 w barakach. Pracowaliśmy dziennie po 10 godz. jako murarze. Norma  
 na murarza przypadła: 1200 cegieł smurować i sciać. Tak wysokiej  
 normy przy wyżywieniu dziennym 600 gr. - 40 gr. kaszy i 20 gr. rupy + 20 gr. drożdży,  
 nie można było wyrobić - wobec czego wynagrodzenia przewidzianego nie było.  
 Ponieważ praca była ciężka - a wyżywienie lichy - próżno nas miało  
 "kuzę ślepą". Pod względem ubrania byliśmy lichy wyposażeni:  
 ubranie drelichowe i pojedynczą parę białiny i to podartej, a ponieważ  
 nie było czasu prania białiny - powstało wielkie zawieszanie.  
 Nie można wytrzymać trudnych warunków i ciowych, dawało się, że

za co, gdyby ich rżnęto, czekała ich kara śmierci przez rozstrzelanie.  
W oborze tym pomocy lekarskiej prawie że nie było - bo  
coś wykłz sanitariusz - był to polek - mogli komusi powołać  
nie swoje i adnych lekarstw prócz jodyny, rzygny i. p.  
Jeżeli ktoś był ciężko chory i prawie jednę nocą jini byli na  
kautym świecie - dopiero zostali odesłani do szpitala -  
gdzie przeważnie się wykańczał. W czasie mego pobytu  
w oborze tym zmarło 6 żołnierzy: Narwiśka rucarzych;  
1. Brordowicz Juljan, 2. Palij 3. Smolski 4. Pietrenko  
5. Datchun 6. Picier. Przez ciągłe badania przez NKWD dwóch  
straciło rozum. 4-eh porządkowych za agitację wadrono do  
dłotu krytego dachem z desek przemianowego na ustępn na 18 dni -  
i ci byli straceni przez specjalnego wartownika. Jedzenia  
nam nie wolno było prosić, kaszmiem byli przez boksownic.  
nieśkoty - nie można nigdy prosić było czemu ich karuili.  
Po odbyciu kary zostali tylko ubrani - a ich los nam  
był nie wiadomy.

Łączności z krajem i adnymi nie było - gdyż zabraniano  
było pisać wielkiej korespondencji.

17.V. 42. uciekliśmy z oboru Kahan i udamy się do Gura  
gdzie po komisji zostaliśmy przyjęty do W. P.

Sawicki Mieczysław.